

LEPIEJ BYŚ BYŁ W DOMU SIEDZIAŁ... –
ANALIZA ŚLADÓW LEKTURY
Z WYBRANYCH EGZEMPLARZY
PEREGRYNACJI DO ZIEMI ŚWIĘTEJ
MIKOŁAJA KRZYSZTOFA RADZIWIŁŁA „SIEROTKI”
JAKO PRZYCZYNEK DO BADAŃ
NAD DAWNĄ RECEPCJĄ DZIEŁA

‘You should have stayed home...’ – an Analysis of Readers’ Notes
Included in Some of the Copies of *Peregrination to the Holy Land*
by Mikołaj Krzysztof ‘The Orphan’ Radziwiłł
as a Trigger to a Study on the Old-Time Reception of the Work

MARTYNA OSUCH

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Polska

E-mail: osuch.martyna@gmail.com

<https://orcid.org/0000-0003-4430-7437>

Abstract

Peregrynacja do Ziemi Świętej [*Peregrination to the Holy Land*] by Mikołaj Krzysztof ‘The Orphan’ Radziwiłł was first published in 1601 and within next two hundred years there were fourteen other re-releases of the publication in different languages. The account of the pilgrimage to Jerusalem not only proves Radziwiłł’s comprehensive education and being well read but also presents him as a skilled sixteenth-century documentalist who knows precisely how to attract reader’s attention. The fact that the readers have left a number of underlines, notes, and comments in the preserved copies proves *Peregrynacja do Ziemi Świętej* to have been a great literary success of those times. This article aims at determining readers’ response to Radziwiłł’s work on the grounds of the results of the provenance research conducted on twenty copies of *Peregrynacja do Ziemi Świętej* deposited in the Early Printed Books Department of University of Warsaw Library.

Keywords: peregrination, travels, old print books, provenance research, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł

Streszczenie

Peregrynacja do Ziemi Świętej autorstwa Mikołaja „Sierotki” Radziwiłła została po raz pierwszy opublikowana w 1601 r., a na przestrzeni kolejnych 200 lat ukazało się 14 jej wznowień w różnych językach. Relacja z pielgrzymki do Jerozolimy jest nie tylko dowodem wszechstronnego wykształcenia i odczytania Radziwiłła, ale też prezentuje autora jako zdolnego szesnastowiecznego dokumentalistę, który doskonale wie, w jaki sposób przyciągnąć uwagę odbiorcy. *Peregrynacja* zyskała ogromną popularność, czego dowodzą liczne ślady lektury (noty rękopiśmienne, podkreślenia) pozostawione przez czytelników w zachowanych egzemplarzach. Celem artykułu jest określenie recepcji czytelniczej wspomnianego dzieła na podstawie wyników badań proveniencyjnych przeprowadzonych na 20 egzemplarzach *Peregrynacji* przechowywanych w Gabinetie Starych Druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

Słowa kluczowe: peregrynacja, podróże, stare druki, badania proveniencyjne, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł

Mikołaj „Sierotka” Radziwiłł (1549–1616)¹, syn Mikołaja „Czarnego” (1515–1565), rozpoczął swą słynną pielgrzymkę w 1582 r.² Od dwunastu lat chorował na kiłę i podagrę, a wraz z nasilaniem się objawów chorób wzrastała jego żarliwość religijna. Już w 1575 r. uroczyście ślubował, że wyruszy w pielgrzymkę do Ziemi Świętej, jeśli tylko choroba ustąpi na tyle, by mu tak daleką podróż umożliwić. Choć do poprawy nie doszło, mimo odwiedzin w licznych, głównie zagranicznych cieplicach, Radziwiłł nie mógł wycofać się z pątnicznych planów – wiązało go nie tylko ślubowanie przed Bogiem, ale również fakt, że o swoich zamiarach zdążył poinformować papieża Grzegorza XIII, który udzielił mu błogosławieństwa.

Z rodzinnego Nieświeża wyjechał 7 października 1582 r. Trasa podróży wiodła przez Włochy, skąd „Sierotka” pożegłował do Syrii, zwiedziwszy po drodze Kretę i Cypr. Zatrzymał się w Baalbek i Damaszku w celu zwiedzenia antycznych ruin, a następnie, 25 czerwca 1583 r., dotarł wreszcie do Jerozolimy, gdzie spędził dwa tygodnie. Kolejnym etapem podróży był Egipt. Radziwiłł zabiwał tam aż dwa miesiące, które upłynęły mu przede wszystkim na zwiedzaniu, m.in. piramid, i pozyskiwaniu nowych informacji o kulturze i zwyczajach obco-krajowców. Stamtąd udał się w drogę powrotną do domu niemal tą samą trasą, którą przybył (zamiast podróży morskiej przez Adriatyk wybrał drogę lądem z południa na północ Włoch), i wrócił do Nieświeża 7 lipca 1584 r.³

¹ Więcej informacji biograficznych vide T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka*, Warszawa 2000 oraz H. Lulewicz, *Radziwiłł Mikołaj Krzysztof zwany Sierotką*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987, s. 349–361.

² Na temat pielgrzymek Radziwiłłów vide S. Kalinowski, *Pielgrzymki Radziwiłłów w XVI i XVII wieku*, „*Peregrinus Cracoviensis*” 2004, nr 15, s. 66–73.

³ Więcej na temat przygotowań do pielgrzymki i jej dokładnego przebiegu vide T. Kempa, op. cit., s. 117–125 oraz s. 331–333. Na temat dawnego pielgrzymowania vide *Peregrinationes – pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa 1995.

Biorąc pod uwagę tak atrakcyjny w swej egzotyce plan podróży, osobiste zapiski, które peregrynant sporządzał na bieżąco przez cały okres jej trwania⁴, stanowiły dla potencjalnego czytelnika interesującą odmianę od codziennych lektur, dla wydawcy z kolei – pewny zysk.

Radziwiłł spisał swój diariusz w języku polskim. Pierwsze drukowane wydanie ukazało się jednak po łacinie, w 1601 r. Autorem sporządzonego na zlecenie jezuitów tłumaczenia był kanonik warmiński Tomasz Treter (1547–1610). W 1607 r. książka została po raz pierwszy wytloczona po polsku. Tekst ten nie był ujednolicony z rękopiśmiennym pierwowzorem – stanowił przekład łacińskiej wersji Tretera⁵. Na przestrzeni niespełna 200 lat *Peregrynacja* doczekała się czterech łacińskojęzycznych oraz siedmiu polskojęzycznych edycji, a także tłumaczeń na niemiecki i rosyjski⁶.

W artykule prezentuję wyniki pierwszego etapu prac mających na celu określenie odbioru czytelniczego *Peregrynacji do Ziemi Świętej* na przestrzeni wieków (XVII–XIX w.).

Niniejsze wnioski są wynikiem analizy śladów lektury (podkreślenia, marginalia, komentarze) oraz niekiedy znaków własnościowych (głównie zapisy proweniencyjne) pozostawionych przez kolejnych czytelników w wybranej grupie woluminów. Przedmiotem prezentowanego omówienia jest 20 egzemplarzy *Peregrynacji* ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie⁷. Należy podkreślić, iż dotychczasowe badania stanowią jedynie etap początkowy planowanych,

⁴ Na fakt sporządzania przez pielgrzymów osobistych diariuszy zwraca uwagę Roman Krzywy w: *Od hodoeporikonu do eposu peregrynackiego*, Warszawa 2001, s. 131.

⁵ Autorem polskiego tłumaczenia był Andrzej Wargocki, który, mając świadomość istnienia polskojęzycznych rękopisów, zdecydował się jednak na przekład z łaciny. Wersja Tretera była według niego najbliższa oryginałowi, w przeciwieństwie do obecnych w obiegu, różniących się między sobą rękopisów. Vide M. K. Radziwiłł: *Peregrinacja Abo, Pielgrzymowanie Do Ziemi Świętej*, Kraków 1607, k.)(4 verso –)()(1 recto. Na temat rękopiśmiennych wersji diariusza vide J. Czubek, *Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Peregrynacja do Ziemi Świętej*, Kraków 1925, s. IX–XVI.

⁶ Wydania łacińskojęzyczne: M. K. Radziwiłł, *Hierosolymitana Peregrinatio...*, Braniewo 1601; Antwerpia 1614, Turyn 1753, Koszyce 1756. Wydania polskojęzyczne: M. K. Radziwiłł, *Peregrinacja Abo Pielgrzymowanie Do Ziemi Świętej*, Kraków 1607; Kraków 1611; Kraków 1617; Kraków 1628; Kraków 1683; Kraków 1745 (dwa wydania). Wydania niemieckojęzyczne: M. K. Radziwiłł, *Jüngst geschehene Hierosolymitanische Reyse und Wegfahrt*, Moguncja 1603; *Reissbuch in das H. Land...*, Frankfurt 1609. Wydanie rosyjskojęzyczne: M. K. Radziwiłł, *Putieszestwije ko swiatym miastam i w Jegipiet*, Petersburg 1787. Liczba wydań za: K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 26, Kraków 1915, s. 88–91 oraz *Piśmiennictwo staropolskie: hasła osobowe: N–Ż*, oprac. zespół pod kierownictwem R. Pollaka, Warszawa 1965, s. 153.

⁷ Gabinet Starych Druków BUW przechowuje 20 egzemplarzy *Peregrynacji* – 13 w języku polskim (jedno wydanie z 1607, dwa z 1611, jedno z 1617, dwa z 1628, trzy z 1683 oraz cztery z 1745 r.) i siedem w języku łacińskim (cztery z 1601 i trzy z 1614 r.). Za nieocenioną pomoc i rady bardzo dziękuję koleżankom z Gabinetu Starych Druków, Joannie Milewskiej-Kozłowskiej i Izabeli Wiencek-Sielskiej.

szeroko zakrojonych studiów źródłowych, które będą w stanie potwierdzić zaprezentowane hipotezy lub im zaprzeczyć. Jednym z ich efektów będzie sporządzenie spisu bibliograficznego wraz ze szczegółowymi danymi پروwencyjnymi (ang. *copy census*⁸) wszystkich zachowanych w polskich zbiorach egzemplarzy *Peregrynacji*⁹. Wstępne badania wydają się potwierdzać przypuszczenie¹⁰, że dzieło Radziwiłła było intensywnie czytane w kolejnych wiekach – w zachowanych egzemplarzach znaleźć można liczne ślady lektury świadczące o dużym zainteresowaniu czytelników tekstem oraz stanowiące cenny, nieopracowany dotychczas materiał źródłowy dla badań nad dawną recepcją literatury podróżniczej oraz mentalnością nowożytnego czytelnika.

Popularność *Peregrynacji*

Tekst spisany przez Radziwiłła nie jest sprawozdaniem z pielgrzymki opartym na schemacie monotonnego i drobiazgowego wyliczania odwiedzanych miejsc świętych¹¹, należy do grupy opisów pątnicznych określanych przez Leszka Wojciechowskiego mianem „dynamicznych”, obok np. wydanej w tym samym

⁸ Za wzorcowe monografie powstałe na podstawie *copy census* uznają przede wszystkim: O. Gingerich, *An annotated census of Copernicus' "De revolutionibus"* (Nuremberg, 1543 and Basel, 1566), Leiden 2002 oraz D. Margócsy, M. Somos, S. N. Joffe, *The Fabrica of Andreas Vesalius – A Worldwide Descriptive Census, Ownership, and Annotations of the 1543 and 1555 Editions*, Leiden and Boston 2018. O potrzebie sporządzania tego rodzaju opracowań vide D. Pearson, *What Can We Learn by Tracking Multiple Copies of Books?*, w: *Books on the Move*, red. R. Myers, M. Harris, G. Mandelbrote, London 2007, s. 17–37 oraz D. Pearson, *The Importance of the Copy Census as a Methodology in Book History*, w: *Early Printed Books as Material Objects*, red. B. Wagner, M. Reed, Berlin–New York 2010, s. 321–328.

⁹ Centralny katalog kartkowy notuje ponad 200 egzemplarzy *Peregrynacji* wytoczonych od XV do XVIII w., przechowywanych w zbiorach różnych polskich instytucji.

¹⁰ W literaturze znaleźć można liczne opinie, jakoby *Peregrynacja* była książką wyjątkowo czytelną. Vide np. T. Kempa, op. cit., s. 126–127.

¹¹ W przeciwieństwie chociażby do, przypominającego bardziej chronografię niż relację z pielgrzymki, tekstu Anzelma Polaka *Terrae sanctae et urbis Hierusalem descriptio fratris Anselmi ordinis Minorum de observantia* (Kraków 1512). Należy wspomnieć, że pierwsze drukowane relacje z pielgrzymek do Jerozolimy zaczęły ukazywać się w Niemczech na przestrzeni XV w., najpopularniejszą był wydany po raz pierwszy w 1486 r. bestseller Bernharda von Breydenbacha *Peregrinatio in Terram Sanctam*. Więcej o pracy Breydenbacha oraz o wczesnonowożytnych opisach podróży vide L. Wojciechowski, *Do świętej Katarzyny na Synaju i w Aleksandrii. Opis pielgrzymki w nurcie piśmiennictwa pątniczego – od Breydenbacha do Wargockiego (1486–1610)*, Lublin 2013; E. Ross, *Picturing experience in the early printed book: Breydenbach's Peregrinatio from Venice to Jerusalem*, Pensylwania 2014; *Do Ziemi Świętej – Najstarsze opisy pielgrzymek do Ziemi Świętej IV–VIII w.*, oprac. P. Iwaszkiewicz, Kraków 2010; K. Ossowska, *Pierwsze opisy podróży Polaków do Ziemi Świętej: wprowadzenie do badań w ujęciu geopoetyki*, „Meluzyna. Dawna Literatura i Kultura” 2001, nr 1, s. 21–33. Na temat rozróżnienia gatunkowego w obrębie literatury podróżniczej vide R. Krzywy, op. cit., tamże na s. 148–149 krótka charakterystyka tekstu Radziwiłła. Więcej na temat treści i formy *Peregrynacji* vide również: M. K. Radziwiłł, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582–1584*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1962, s. 249–255; J. Czubek, *Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Peregrynacja do Ziemi Świętej*, s. IX–XVI.

okresie popularnej (25 francuskojęzycznych wydań w latach 1595–1620) relacji autorstwa Bretończyka Jacquesa de Villamonta¹². Radziwiłł w przeciwieństwie do innych, średniowiecznych i nowożytnych, autorów unika rozwlekłych cytatów z wcześniejszych, często antycznych, opracowań oraz ze Starego i Nowego Testamentu. Swoją opowieść buduje na pozyskanej przed wyjazdem wiedzy i własnym doświadczeniu. *Peregrynacja* jest przede wszystkim dziełem różnorodnym tematycznie. Wszechstronnie wykształcony¹³, posiadający rozliczne zainteresowania „Sierotka” różnymi sposobami pozyskiwał informacje dotyczące kolejnych odwiedzanych miejsc. Odkrywaniu egzotycznych obyczajów towarzyszyły emocje – entuzjazm, zaciekawienie i zdziwienie, udzielające się również późniejszemu czytelnikowi diariusza.

Wspomnieć należy również o zabiegach „marketingowych”, które przedsięwziął wydawca pierwszej edycji (1601), Tomasz Treter. Tłumacząc tekst diariusza z polskiego na łacinę, ubrał przekaz „Sierotki” w formę czterech listów do przyjaciela-katolika. Działanie to miało na celu skrócenie dystansu między autorem a odbiorcą¹⁴ i, wnioskując na podstawie późniejszej recepcji dzieła oraz jego licznych wznowień, odniosło zamierzony skutek.

O popularności *Peregrynacji* zadecydował jednak jeszcze jeden niezwykle ważny czynnik – relacja „Sierotki” posiada cechy darzonej odwieczną sympatią, szczególnie przez „nieuczzonego” czytelnika, literatury przygodowej. Podróż obfitowała w wydarzenia wręcz sensacyjne, angażujące odbiorcę emocjonalnie. Wśród wielu zagrożeń czyhających na życie i zdrowie peregrynanta wymienić można chociażby: groźby porwania przez masłoczników¹⁵, kilkukrotne uniknięcie porwania, sztormy czy rabunek.

Budzące emocje wydarzenia, zwięzłe, lecz barwnie przeniesione na papier przez Radziwiłła, z pewnością nie pozwalały czytelnikowi usnąć nad lekturą, a wręcz przeciwnie – podsycaly ciekawość i skłaniały do wzmożonej uważności. Dowodem zainteresowania odbiorców tekstem są pozostawione w zbada-nych do tej pory egzemplarzach¹⁶ ślady lektury – w szczególności marginalia,

¹² L. Wojciechowski, op. cit., s. 68.

¹³ Na temat edukacji Radziwiłła vide T. Bernatowicz, „Biblioteka jest jedna ozdoba”. *Mikołaj Sierotka Radziwiłł i książki*, w: *Badania księgozbiorów Radziwiłłów: materiały międzynarodowej sesji, Olsztyn 6–7 października 1994 r.*, red. Z. Jaroszewicz-Pierestawcew, Warszawa 1995.

¹⁴ O wykorzystaniu formy listu przez literaturę pamiętnikarską vide R. Krzywy, op. cit., s. 149–151.

¹⁵ Osoby odurzone masłokiem – tureckim wyciągiem z ziół, który „z rozumnego czyni szalonego, z cichego i pokornego okrutnika” (S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 2, cz. 1, Warszawa 1809, s. 39, [hasło:] „masłok”).

¹⁶ Szczegółowe opisy bibliograficzne wraz z opracowaniem proveniencyjnym wszystkich egzemplarzy *Peregrynacji* przechowywanych w BUW zamieściłam w Otwartym Repozytorium Uniwersytetu Warszawskiego. Numer DOI: 10.18150/BTGH41. Adres: <https://repod.icm.edu.pl/dataset.xhtml?persistentId=doi:10.18150/BTGH41>.

podkreślenia i komentarze¹⁷. Jeden z przechowywanych w BUW egzemplarzy¹⁸ mógł służyć użytkownikowi do nauki łaciny. Sugerują to tłumaczenia trudniejszych słów (lub ich synonimy w j. łacińskim) umieszczone na marginesach książki. Czytelnik ten niestrudzenie kontynuował intensywne przyswajanie tekstu od pierwszej do ostatniej strony. Przypadek ten jest też interesujący ze względu na fakt, iż tłumaczenia słów na polski umieszczono na wewnętrznych marginesach kart, z kolei zapiski indeksowe czy sporadyczne poprawki korektorskie w języku łacińskim na marginesach zewnętrznych (wszystkie zapisy w tym egzemplarzu zostały niemal na pewno sporządzone tą samą ręką).

O silnym zaangażowaniu czytelników w lekturę świadczy nie tylko obecność marginaliów lub podkreśleń w większości przechowywanych w BUW egzemplarzy, ale również częstotliwość ich występowania w danym druku. Wśród dawnych czytelników dominowała tendencja do komentowania zwłaszcza początkowych części tekstu, im dalej posuwano się w lekturze, tym rzadsze stawały się marginalia i podkreślenia¹⁹. W przypadku dzieła „Sierotki” jest jednak inaczej – ślady lektury występują w całej książce, a fragmenty budzące mniejsze zainteresowanie, nieraz w ogóle niekomentowane, to często początek i koniec, zawierające opis wyjazdu i powrotu, tj. – przeprawy przez znaną odbiorcy Europę²⁰.

Za najbardziej ekspresyjne świadectwo zainteresowania lekturą uznać trzeba komentarz: „Lepiej byś był w domu siedział, mój Radziwile”²¹, umieszczony

¹⁷ Badania proveniencyjne, uwzględniające również ślady lektury, prowadzone były w Polsce już pod koniec XIX w. (S. Siennicki, L. Birkenmajer, K. Piekarski, S. Kot). W ostatnich latach ukazało się kilka publikacji omawiających w szczególności dawne marginalia, jak np.: H. B. Hackel, *Reading Material in Early Modern England*, Cambridge 2009, s. 138–149; H. J. Jackson, *Marginalia: Readers writing in books*, New Haven–London 2001 oraz *Marginalia w książce dawnej i współczesnej*, red. B. Mazurkova, Katowice 2019.

¹⁸ Sygn. BUW: Sd. 714.318 (Braniewo 1601). Na stronie tytułowej tego woluminu widnieje wpis własnościowy *Luca Gębicki*. Najprawdopodobniej chodzi o poetę i prawnika, a także burmistrza Poznania, Łukasza Gębickiego, wcześniej (1633) studenta prawa Akademii Krakowskiej (vide *Polski słownik biograficzny*, t. 7, s. 416; *Piśmiennictwo staropolskie: hasła osobowe: A–M*, Warszawa 1964, s. 188). Jest on najwcześniejszym zidentyfikowanym i możliwe, że pierwszym właścicielem książki. Wspomniane liczne zapiski nie pochodzą jednak raczej od niego, a od późniejszego użytkownika.

¹⁹ I. Wienczek-Sielska, *Adnotacje rękopiśmienne i inne ślady lektury jako źródło do badań nad mentalnością epok dawnych*, Warszawa 2020 (praca doktorska), s. 65; W. Sherman, *Used books: marking readers in Renaissance England*, Philadelphia 2009, s. 41.

²⁰ Brak śladów lektury albo mniejsze ich zagęszczenie w początkowej i końcowej części książki np. w egzemplarzach BUW o sygnaturach: 4.6.2.20 (Kraków 1745), 714.328 (Antwerpia 1614), 713.1444 (Kraków 1617), 713.1636 (Kraków 1683), 713.1684 (Kraków 1683).

²¹ Przy akapicie – „Roku Pańskiego 1584 dnia siódmego lipca przyjechałem do Nieświeża, a wyjechałem był Roku Pańskiego 1582 Septemb[ris] 16” w egz. o sygnaturze Sd. 713.1671 (Kraków 1683). Być może zapis ten pochodzi od podpisanego na stronie tytułowej Antoniego Różańskiego. Niestety trudno w tym przypadku o jakiegokolwiek dane biograficzne, być może chodzi

przez jednego z użytkowników pod ostatnim akapitem tekstu. Można podejrzewać, że wydarzenia opisane przez „Sierotkę”, a w szczególności niebezpieczeństwa, w jakie obfitował każdy etap podróży, spowodowały, że czytelnik, oddający się lekturze w komfortowym i bezpiecznym zaciszu domowych pieleszy, uznał, iż odbycie pielgrzymki, podczas której narażone było nie tylko zdrowie, ale często i życie przebywającego z dala od ojczyzny autora, nie było warte takiego ryzyka. Zapisek nie świadczy zatem o negatywnej, a bardziej emocjonalnej recepcji tekstu²². Tezę tę potwierdza również fakt, iż w żadnym z badanych egzemplarzy nie odnaleziono znaków mogących świadczyć o pejoratywnym odbiorze dzieła Radziwiłła.

Za dowód niegasnącego zainteresowania czytelników *Peregryncją* można uznać również nienajlepszy stan zachowania egzemplarzy przechowywanych w Gabinetie Starych Druków BUW. Niemal wszystkie woluminy noszą ślady zniszczeń typowe dla książek często czytanych – brak pierwszych i ostatnich kart lub ich poważne uszkodzenia (niekiedy reperowane w XIX w.), inne karty luźne, naddarte, poplamione. Przyczyną defektów w krakowskich edycjach polskojęzycznych jest nie tylko intensywna lektura, ale również niezbyt dobra jakość papieru, na którym były drukowane²³. Ich szanse w zmaganiach z czasem były zdecydowanie mniejsze niż bardziej „luksusowych” egzemplarzy łacińskojęzycznych tłoczonych w Antwerpii.

Najczęściej adnotowane fragmenty

Bazując na śladach lektury pozostawionych w egzemplarzach BUW, wyodrębnić można kilka kategorii tematycznych, które wzbudziły statystycznie największe zainteresowanie czytelników omawianych książek. Sporo uwagi poświęcili opisom obcej fauny i flory, ciekawostkom kulinarnym oraz obyczajowym. Za szczególnie interesujący uznany został opis Jerozolimy, a także niektóre fragmenty nawiązujące do Starego Testamentu.

Tematem książki jest pielgrzymka żarliwego katolika do Ziemi Świętej. Do publikacji diariusza nakłonili autora jezuici, dostrzegłszy w pismach „Sierotki”

o podskarbiego żółkiewskiego działającego w drugiej połowie XVIII w. (vide S. Gąsiorowski, *Chrześcijaństwo i Żydzi w Żółkwi w XVII i XVIII wieku*, Kraków 2001, s. 162).

²² Od pierwszej połowy XVI w. odbiorcom coraz częściej zdarzało się wyrażać na kartach książki osobiste opinie o czytanych tekstach. Vide I. Wiencek-Sielska, op. cit., s. 66–68 oraz H. J. Jackson, op. cit., s. 50–53.

²³ Antwerpska wersja łacińska, reprezentująca wysoki poziom typograficzny (wydana starannie, w formacie folio, na lepszym papierze, rozpoczynająca się od pięknej sztychowanej karty tytułowej, a w późniejszych wydaniach uzupełniona wysokiej jakości miedziorytami) stanowiła rozrywkę dla bardziej zamożnego odbiorcy, z kolei polskojęzyczne wydania w formacie quarto z pewnością były tańsze, przeznaczone dla mniej majątnego i niekoniecznie wykształconego czytelnika.

duży potencjał kontrreformacyjny²⁴. Wydawać by się zatem mogło, że znaki w postaci podkreśleń, komentarzy czy *N[ota] B[ene]* na marginesach pozostawione przez kolejnych czytelników powinny²⁵ wskazywać przede wszystkim na fragmenty ściśle związane z celem podróży – miejscami kultu znanymi z Pisma Świętego, z Jezusem, Maryją, relikwiami i rozlicznymi świętymi.

Taki *modus operandi* właściwy był chociażby użytkownikom dawnych polskojęzycznych „przewodników” po Rzymie – zaznaczali oni głównie fragmenty dotyczące wybranych świętych, co ważniejszych relikwii lub informacje dotyczące Polski²⁶. W przypadku książki Radziwiłła sytuacja jest inna. Oprócz nielicznych oznaczeń zwracających uwagę na fragmenty dotyczące Grobu Pańskiego i innych miejsc świętych oraz złego traktowania katolików przez Turków (dla przykładu w jednym z egzemplarzy²⁷ oznaczono *N[ota] B[ene]* wszystkie fragmenty, w których mowa była o tym, że Turcy zabraniają chrześcijanom odwiedzać konkretne miejsca, np. że nie mogą oni przebywać w meczetach tureckich), znaleźć można liczne dowody zainteresowania życiem codziennym w obcych krajach: ciekawostkami gospodarczymi – np. dopiski indeksowe lub *N[ota] B[ene]* przy akapitach o „czasie żniw”²⁸ i informacji o tym, że „rozmaryn lubio owce”²⁹, krajoznawczymi – dopiski indeksowe *hortus*³⁰, „rzeki”³¹, a także zoologicznymi – zaznaczone opisy zwierząt takie jak „dziwne zachowania rybitw”³²,

²⁴ Kościół katolicki w okresie posoborowym pragnął szczególnie podkreślić rolę pielgrzymek w życiu swoich wiernych, jednocześnie potępiając nauki protestanckie, które, tak jak zdobywaniu odpustów, niechętnie były również samej idei pielgrzymowania. Sierotka w tekście diariusza nieraz daje wyraz swojej niechęci do innowierców, nazywając ich „zaraźliwymi heretykami” czy „hałasną heretyką” (T. Kempa, op. cit., s. 117, 136).

²⁵ O nieoczywistych wynikach badań nad dawną recepcją tekstu na podstawie śladów lektury wspomina H. J. Jackson, op. cit., s. 178.

²⁶ M. Osuch, *Polskie opisy Rzymu ze zbiorów Gabinetu Starych Druków BUW. Studium powieściowe*, „Terminus” 2020, t. 22, z. 1 (54), s. 51–74.

²⁷ Sygnatura BUW: Sd. 713.1684 (Kraków 1683).

²⁸ *N[ota] B[ene]* w egz. o sygnaturze Sd. 713.1684 (Kraków 1683), s. 204 („Żniwo kiedy” – „żniwo poczynią w końcu marca”). To samo podkreślono w łacińskojęzycznym egz. o sygnaturze Sd. 714.326 (Braniewo 1601), s. 165.

²⁹ Egz. o sygnaturze Sd. 713.1643 (Kraków 1607), s. 53 („Rozmaryn też gorzki bardzo lubią owce”). Użytkownik egzemplarza o sygnaturze Sd. 713.1671 (Kraków 1683), który pozostawił w książce nieliczne ślady lektury, też zaznaczył ten fragment jako ciekawy *N[ota] B[ene]* na marginesie.

³⁰ Egz. o sygnaturze Sd. 713.1643 (Kraków 1607), s. 21 („Ogród ma wprawdzie nie bardzo wielki ale cudny”).

³¹ Egz. o sygnaturze Sd. 713.1643 (Kraków 1607), s. 39 („Z teźże góry dwie rzece początek swój mają”); oraz egz. o sygnaturze Sd. 714.328 (Antwerpia 1614), s. 156.

³² W egz. o sygnaturze Sd. 713.1684 (Kraków 1683), umieszczono *N[ota] B[ene]* na s. 189 przy fragmencie „Dziwna prawie” – „Rybitwy ilekroć chcą odetchnąć, głów z wody nie wynoszą, ale tylko usta otwierając tchną. Pewna to, że dzień cały mogą trwać w wodzie i na wierzch ode dna spłynąwszy, choć głowy nie ukazując oddychać. Które gdyśmy w wodzie baczyli, kazał żeglarz

charakterystyka hipopotama³³ czy kameleona. Fragment dotyczący tego ostatniego zainteresował niemal rekordową, jeśli chodzi o egzemplarze przechowywane przez BUW, liczbę czytelników – został w różny sposób zaznaczony przez sześciu z nich³⁴, obcujących zarówno z tekstem polskim, jak i łacińskim. Z uwagi na to, a również jako dowód szczególności i atrakcyjności tekstu Radziwiłła, przytaczam opis kameleona w całości:

I tom tu naznaczyć chciał, że wiele ich chce wiedzieć o chameleonce, których trzech mieli w klasztorze zakonnicy, bo iż drzewek oliwnych kilka mają, po tych tam drzewiech się chowają. Jest na kształt jaszczurki i teje wielkości, ale nie kęsze, bo też gęby nie ma, gdyż tylko wiatrem żywie. Dziurkę ma niewielką jako ziarno pieprzu mniejsze, którą wiatr bierze w się; k temu nie jest jadowity, bardzo pomaluszku chodzi i gdy człowiek je weźmie i posadzi na się (bo nie przykro trzymać w rękę, jako inszą gadzinę), to tak będzie pomaluszku chodziło po człowieku, aż je zsadzi, bo i z drzewa nie znidzie nigdy, i przez dzień ledwie na łokciu się ruszy. Są przedsię miejsca jakoby czarne kropki po nim, ale płatami, nie wszystek pstry. Że odmienia sobie farbę wedle maści, na którą patrzy, to prawda, oprócz czerwonej a żółtej, czegośmy często próbowali, jedno żony kropki czarne to się nie mienia, chyba sama skóra; oczy ma wypukłe, okrągłuchne i wesołe, a razem może jednym okiem patrzeć na górę, a drugim na dół, albo jednym naprzód, drugim nazad, i gdy go posadzi na jakiej maści, a drugą z drugą stronę ku górze trzyma, on na obie patrzy zaraz; na którą potem pilniej, że oka nie spuści, w tę się odmieni, jednak rychlej odmianę znać na nim, gdy na jedną maść patrzy, i jakoby pacierz zmówił, to się odmieniać pocnie, więc już znacznie się potem odmienia. Sadzałem go na maści: białą, zieloną, modrą, szarą, czarną, to każdą brał na się; na czerwoną teżem sadzał, ale nie odmieniał się, a żółtej nie mieliśmy, a i tej, powiadają, na się nie bierze. Nie czyści się, bo też nie ma czym, zrosło mu się; a też i nie pije, i nie je nigdy³⁵.

wystrzelić z muszkietów, by pod dżermę nie podeszli i nie wyrócili”. Rybitw = wodny ptak żywiący się rybami, rybitwa lub mewa (vide F. Wysocka, *Mały słownik zaginionej polszczyzny*, Kraków 2003, s. 294; S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 5, Warszawa 1951, s. 782).

³³ W egz. o sygnaturze 4.6.2.20 (Kraków 1745) umieszczono *N[ota] B[ene]* na s. 182 przy fragmencie „widzieliśmy w rzece cztery konie morskie. Żubrom naszym postawą, sierścią, y wielkością bardzo podobne, tylko że bez rogów...”.

³⁴ Kameleon zainteresował czytelnika egzemplarzy łacińskojęzycznych o sygnaturach: Sd. 714.318 (Braniewo 1601), Sd. 714.326 (Braniewo 1601), s. 126 i Sd. 714.328 (Antwerpia 1614), s. 119 oraz polskojęzycznych o sygnaturach 4.6.2.20 (Kraków 1745), s. 152, 28.20.4.7374 (Kraków 1745), s. 115, Sd. 713.1463 (Kraków 1628), s. 153.

³⁵ M. K. Radziwiłł, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582–1584*, s. 117–118. Pierwsze szczegółowe opisy kameleona pojawiły się już w starożytności – u Arystotelesa, a następnie Pliniusza. Vide *The Oxford Handbook of Animals in Classical Thought and Life*, red. G. L. Campbell, Oxford 2014, s. 418–419. Polskie zainteresowanie kameleonem również nie słabło przez wieki – w XVIII w. Benedykt Chmielowski w rozdziale *Nowych Aten* „O enigmach i zagadkach” zamieszcza wierszyk „Kto strawą, a ja wiatrem moje członki pasę / Co kolorów na mnie ich, jak wybił przez prasę / Z gadu jestem nie kąsam, ledwo mnie znać małą / Żółw mnie leniwy przejdzie, w zadzie pozostał”. Odpowiedzią na zagadkę jest kameleon – „zwierzátko wiatrem żyjące, bardzo powoli się czołgające”, B. Chmielowski, *Nowe Ateny*, Lwów 1755, s. 1206.

Odbiorcy tekstu Radziwiłła interesowali się też ciekawostkami kulinarnymi („kandyzata”³⁶, „wino czerwone i białe z rozyneków”³⁷, „wina białe, czerwone”³⁸, piece, które rodzą kurczęta³⁹). Uwagę czytelników przykuł również masłok, wynotowany na marginesie dwóch egzemplarzy⁴⁰.

Należy ponadto wspomnieć o przypadku, gdy użytkownika książki szczególnie zainteresowały wszelkiego rodzaju głązy i kamienie, które z zapalem oznaczał zapiskami indeksowymi na marginesach – takich śladów lektury, w postaci „kamień” lub „skała”, znajduje się w jednym egzemplarzu⁴¹ aż 12. Liczne marginalia (w większości indeksowe) w tej książce zostały sporządzone jedną ręką w języku polskim i łacińskim. Ich autorem był najprawdopodobniej dominikanin Florian Istubowicz. Na stronie tytułowej znajduje się jego zapis własnościowy: „Utitur cum Licentia Superiorum Frater Pater Florianus Istubowicz Procurator pro tunc Causarum Conventus Cra[co]viensis Ordinis Praedicatorum [= dominikanie Kraków] Anno Domini 1723”, na s. 39 i 87 dwie noty o różnej długości: „Utitur cum Licentia Suorum Superiorum Pater Frater Florianus Istubowicz Ordinis Praedicatorum Professus ac Filius Conventus Cracoviensis i Florianus Istubowicz”. Istubowicz był kolejno kaznodzieją w Krakowie, Lublinie i Piotrkowie, prokuratorem prowincji w Trybunale Koronnym, przeorem w Borku i w Sandomierzu. W 1714 r. złożył śluby zakonne w Krakowie, gdzie zmarł w 1765 r. W kartotece biograficznej dominikanów polskich przechowywanej w Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie określony został mianem „sławnego kaznodziei”. Niestety nieznane są jakiegokolwiek świadectwa potwierdzające, by interesował się geologią, zatem kwestia not dotyczących skał i kamieni na marginesach tego egzemplarza pozostaje niewyjaśniona⁴².

³⁶ Sd. 713.1643 (Kraków 1607), s. 216 („rzucano z jego Galery wszędy około po wodzie rozmaite kandyzata, cukry y konfekty w pudełkach okrągłych”).

³⁷ Sd. 713.1643 (Kraków 1607), s. 21 („[...] na każdy rok dwakroć sto tysięcy koszow rozynekow mniejszych wina czerwonego i białego około trzydziestu tysięcy beczek wychodzi”).

³⁸ Sd. 713.1643 (Kraków 1607), s. 181 („Cypr nie ma win białych a Hieruzalem zasię czerwonych...”).

³⁹ W egz. Sd. 713.1684 (Kraków 1683) wspomniany już, niezidentyfikowany niestety czytelnik, który skrupulatnie zaznaczał wszystkie fragmenty dotyczące niedopuszczania do danych miejsc chrześcijan, pokusił się też o komentarz (s. 186) na temat niesamowitych pieców rodzących kurczęta – zanotował na marginesie „kurczęta w piecach lęgną” obok ustępu „pilno przypatrywaliśmy się piecom, w których kurczęta z jajec ludzie wielkim przemyślem bez nasadzenia kokoszy wywodzą”. Owe piece-inkubatory opisywał już Pliniusz Starszy w swojej *Historii Naturalis*, a także, tworzący później niż „Sierotka”, Jakub Haur w *Składzie abo skarbcu*.

⁴⁰ W egz. o sygnaturze Sd. 714.328 przy fragmencie „Ille, accepto Maydino, in pectore duo vulnera satis profunda tractim sibi inflixit” (pol.: „On, zażywszy masłok, zadał sobie z wolna w pierś dwie dość głębokie rany”) umieszczono zapis „opity masłokiem”.

⁴¹ Sd. 713.1643 (Kraków 1607).

⁴² Być może Istubowicz wykorzystywał zaznaczone fragmenty dotyczące skał w swoich kazaniach, na przykład odnosząc się do ich symboliki. Brak jednak dowodów na poparcie tej hipotezy – teksty kazań nie są znane.

Czytelnicy wykazywali też zainteresowanie obcymi obyczajami. Na przykład, w jednym z mniej adnotowanych egzemplarzy zaznaczono krzyżykiem ustęp „[...] kedy całą noc tańcowali, żony przecie Panu młodemu nie dano aż ku świtanu. Albowiem ten jest u nich zwyczaj, że im prędzej skacze tym rychlej żonę bierze”⁴³. W dwóch innych woluminach podkreślono z kolei fragmenty mówiące o tym, że Arabowie przewyższają mężnością Turków⁴⁴. Dwóch czytelników zwróciło uwagę na fragment mówiący o sposobach druzów na pamiętanie o śmierci i niepoświęcanie uwagi wyglądowi zewnętrznemu⁴⁵. Ustęp ten mógł zwrócić szczególną uwagę odbiorców ze względu na fakt, iż kończy się wskazówką dla czytelnika: „Dobrze uważanie spraw ludzkich i końca ich, a zwłaszcza w ludu grubym, godne, aby go i naszy chrześcijani przed oczy kładli sobie często”.

Uwagę adnotatorów zyskał również opis Jerozolimy. Przy fragmencie „Albowiem zgadzają się z tym autorowie wszyscy, że terażniejsze Jeruzalem daleko jest mniejsze niżeli ono dawne...” w jednym z egzemplarzy wydrukowanych po polsku w 1683 r. umieszczono notę „NB ulic było wszystkich w Jeruzalem 13824”⁴⁶, w kolejnym, z 1607 r., dopisano „Jeruzalem było wielkie”⁴⁷. Cały fragment o tym, że nowa Jerozolima jest mniejsza od starej, a następnie ten mówiący, że jest tam 480 synagog, podkreślono również w jednym z łacińskojęzycznych egzemplarzy⁴⁸. Zapiski liczbowe tego typu, niekiedy również po prostu zamiana liczb występujących słownie w tekście na cyfry arabskie,

⁴³ Egz. o sygnaturze Sd. 713.1463 (Kraków 1628), s. 241. Najprawdopodobniej zaznaczenie wykonane zostało ręką Antoniego Rutkowskiego [czy też Putkowskiego] podpisanego na s. 25, na verso górnej wyklejki i samym imieniem na s. 291. Nazwisko, mimo że zapisane dwukrotnie, jest niestety trudne do odczytania, co uniemożliwia jednoznaczny identyfikację tego posesora.

⁴⁴ Egz. o sygnaturze Sd. 713.1444 (Kraków 1617), s. 49; Sd. 713.1684 (Kraków 1683), s. 49 („[...] że kedy ich dziesięć tylko z swoimi długimi włóczniami w koszulach [...] stanie, tam trzdziesięci Turczynów zbrojnie i z muszkietami kusić się o nie ledwie śmia”).

⁴⁵ Obok tego fragmentu w egz. o sygnaturze Sd. 713.1444 (Kraków 1617) umieszczono zapis „nota de meditatione mortis” (s. 173); w łacińskojęzycznym egz. o sygnaturze Sd. 714.318 (Braniewo 1601) ten sam fragment podkreślono (s. 142). Chodziło o podawanie obcym wody, grzebienia i lustra, aby za pomocą tych rekwizytów nieustannie przypominali sobie o swojej śmiertelności. Vide M. K. Radziwiłł, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582–1584*, s. 129–130.

⁴⁶ Egz. o sygnaturze Sd. 713.1636 (Kraków 1683), s. 136. Warto zaznaczyć, że jest to jedno z zaledwie trzech podkreśleń w tym woluminie, co wskazywałoby na wyjątkowe zainteresowanie czytelnika akurat tym fragmentem. Zanotowaną liczbę 13 842 uzyskał, przemnażając przez siebie liczby występujące w tekście („Bo ono stare [miasto] miało dwadzieścia rynków i cztery, a do każdego dwadzieścia cztery ulic przychodziło, każda zaś ulica przecznic dwadzieścia cztery miała”). Chętnie zaznaczanym fragmentem był też ustęp mówiący o tym, jak liczni są Żydzi w Jerozolimie – zwróciło na niego uwagę trzech użytkowników.

⁴⁷ Egz. o sygnaturze Sd. 713.1643 (Kraków 1607), s. 136. Notatka najprawdopodobniej ręką Floriana Istubowicza.

⁴⁸ Egz. o sygnaturze Sd. 714.318 (Braniewo 1601), s. 112. To samo zaznaczone obok łacińskojęzycznego tekstu „quadrigentas octuaginta” liczbą „480” w egz. Sd. 714.328 (Antwerpia 1614), s. 105.

pojawiają się w starych drukach dość często i najprawdopodobniej implikują zamiłowanie użytkowników do danych liczbowych lub statystycznych. Mogą też stanowić świadectwa dawnych praktyk mnemotechnicznych, a przypadku egzemplarzy łacińskojęzycznych zapisanie skomplikowanych łacińskich liczb na marginesach mogło po prostu ułatwić i przyspieszyć ponowną lekturę.

Odbiorcy *Peregrynacji* zwracali też oczywiście uwagę na kwestie związane z religią katolicką czy Pismem Świętym, choć, jak wspomniano, nie były to fragmenty statystycznie najczęściej adnotowane. Najciekawszy z nich został podkreślony w aż siedmiu⁴⁹ z badanych egzemplarzy (pięciu polskich i dwóch łacińskich). Fragment ów dotyczy „owocu z drzewa”, którego skosztowali w Ogrodzie Rajskim Adam i Ewa. „Sierotka” tłumaczy, iż w Syrii uznaje się za ten owoc nie jabłko, a figę adamową, czyli banan (zwany w książce z arabskiego lub łaciny „mauza”⁵⁰ – „zda się jakoś naszym ogórkiem podobny, tylko że dłuższy, grubszy”⁵¹). Dociekliwy Radziwiłł dowiedział się, jakimi argumentami na poparcie tej tezy dysponują Syryjczycy – winę za rozpowszechnienie popularnej wersji z jabłkiem ponosić ma według nich łacińskojęzyczny przekład Biblii autorstwa św. Hieronima, który to, „gdy słowo mauza w łacińskie wyłożyć nie mógł, tak tylko po prostu wyłożył: owoc z drzewa”. Pełen sceptycyzmu wobec tej teorii autor kontynuuje jednak:

[...] ale temu sami mogą wierzyć, bo nie masz podobieństwa, aby św. Hieronim, z natchnienia Ducha Świętego Pismo przekładając i do tego języków dostateczną wiadomość mając, tego nie miał umieć i wyłożyć nie mógł. Druga ich racja, że mauzę w talerzyki pokrajawszy, zaraz widzieć żyłki na kształt litery T, to jest na kształt krzyża [...] aleć i w ogórkach naszych coś też podobnego widzieć każdy umie⁵².

Spór o owoc z Ogrodu Rajskiego trudno dziś rozstrzygnąć na czyjąkolwiek korzyść, w tekście oryginalnym Starego Testamentu nie określono bowiem jego gatunku (Rdz 2,9; 3,3). W późniejszych przekazach i ikonografii owoc przyjmuje więc różne formy – m.in. jabłka, figi, granatu bądź właśnie musy, czyli banana⁵³.

⁴⁹ Egz. polskojęzyczne o sygnaturach Sd. 713.1444 (Kraków 1617), s. 45; 713.1684 (Kraków 1683) s. 45; 713.1463 (Kraków 1628), s. 45; 4.6.2.20 (Kraków 1745), s. 40 oraz egz. łacińskie o sygnaturach Sd. 714.318 (Braniewo 1601); Sd. 714.328 (Antwerpia 1614), s. 35.

⁵⁰ Etymologia słowa *mauza* lub *musa* jest niejasna i od wieków stanowi kwestię sporną. Vide A. Davidson, *The Oxford Companion to Food*, Oxford 2014, s. 58.

⁵¹ M. K. Radziwiłł, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582–1584*, s. 38–39.

⁵² Ibidem.

⁵³ Vide *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1983, s. 251–252 ([hasło:] „Drzewo Poznania”); R. Masiola, R. Tomei, *Descriptions, Translations and the Caribbean: From Fruits to Rastafarians*, Perugia 2016, s. 50–51; D. Koeppel, *Banana: The Fate of the Fruit That Changed the World*, New York 2009, s. 3–8.

Trzem czytelnikom⁵⁴ spodobał się fragment dotyczący drzewa figi faraonowej (figi leśnej), które „cudem boskim od korzeni do wierzchołka jest przeschczepane”⁵⁵. Być może odbiorcy (szczególnie ci dwaj, którzy zwrócili uwagę na oba wspomniane fragmenty) skojarzyli ten ustęp z wcześniejszym opisem figi rajskiej. W tym przypadku skojarzenie musiałyby być jednak daleko idące, gdyż Radziwiłł ani razu nie określa mauzy mianem figi rajskiej czy też adamowej. „Jama”, która powstała w pniu drzewa skutkiem cudownego rozszczepienia, miała stać się później, jak pisze „Sierotka”, schronieniem dla Maryi z Dzieciątkiem i być może właśnie ta informacja, a nie sam fakt istnienia takiego drzewa, zainteresowała adnotatorów.

Oprócz przytoczonych powyżej przykładów w badanych egzemplarzach zauważyć można również inne ślady działalności czytelniczej typowe⁵⁶ dla odbiorcy siedemnasto- i osiemnastowiecznego. Na jednym z polskojęzycznych egzemplarzy⁵⁷ właściciel naniósł krótkie zapiski biograficzne: „1696 die 17 Juni Najjaśniejszy Jan trzeci król polski życie swoje skończył” i autobiograficzne „1695 Te xięge syn mój Mikołaj Swiderski Posłał mi Z Warszawy die 6 maja Łukasz Swiderski Burgrabia Dworku Bełskiego”⁵⁸, „Odebrałem książkę tę od J. M. pana Żabińskiego będąc w Iwankowcach”⁵⁹ [...] 12 octobris 1700 roku”, „Przyjechałem z Krakowa d[ie] 24 Januarij 1701”. Na kartach tytułowych lub wyklejkach omawianych woluminów występują również skreślone wpisy własnościowe lub zapiski innej treści naniesione ręką wcześniejszych właścicieli, których ślad za wszelką cenę chciano usunąć z kart książki⁶⁰. We wspomnianym egzemplarzu należącym do Łukasza Świdierskiego zamazano na przykład umieszczoną na wyklejce dolnej

⁵⁴ W egz. o sygnaturach: Sd. 713.1444 (Kraków 1617), s. 227; Sd.713.1636 (Kraków 1683), s. 227; 713.1684 (Kraków 1683), s. 227.

⁵⁵ Przeszczepane = przełupione (vide S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 4, Warszawa 1951, s. 595).

⁵⁶ Na temat dawnych różnych rodzajów śladów lektury oraz dawnych praktyk czytelniczych vide m.in.: J. Gruchała, *Iucunda familia librorum*, Kraków 2002; A. Arendt, *Archeologia zatroskania*, Warszawa 2019; W. Pawlak, *De eruditione comparanda in humanioribus. Studia z dziejów erudycji humanistycznej w XVII wieku*, Lublin 2012; I. Wienczek-Sielska, op. cit.; H. J. Jackson, op. cit.; S. Orgel, *The reader in the book: a study of spaces and traces*, Oxford 2015; W. Sherman, op. cit.

⁵⁷ Sd. 713.1636 (Kraków 1683).

⁵⁸ Bełżk, aktualnie na Ukrainie w obwodzie lwowskim. Niestety trudno o biografię któregoś ze Świdierskich, *Spisy urzędników województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku* (Kórnik 1992) nie notują ani Łukasza, ani Mikołaja.

⁵⁹ Iwankowice – aktualnie wieś na Ukrainie pod Kamieńcem Podolskim, w obwodzie Chmielnickim. Wspomniany w zapisie Żabiński niestety niezidentyfikowany.

⁶⁰ Wykreślanie znaków własnościowych poprzednich właścicieli było praktyką powszechną wśród dawnych czytelników i uskutecznianą aż do XX w. O zachowaniach takich świadczą liczne ślady po skreślonych, zatartych, wydrapanych czy zaklejonych proweniencjach na książkach z GSD BUW, są też one poświadczane w literaturze, m.in. W. Sherman, op. cit., s. 163.

formułkę „Sam nie wiem kto tu pisał, by[m] na szubnicy nie wisał. KK lat 60”⁶¹. Pojawiały się również zabawne wierszyki, jak np. ten na verso dolnej okładki jednego z egzemplarzy łacińskojęzycznych: „A uboga Kalwinka bardzo trwoży z sobą, / że pod jedną nie będzie zbawiona osobą / po katolicku ona będzie wierzyć z nami / w jednego i pod trzema wierząc osobami”⁶².

Radziwiłł w *Indeksie ksiąg zakazanych*

Omawiając ślady lektury i znaki własnościowe znajdujące się na kartach *Peregrynacji*, nie można pominąć jeszcze jednej kwestii, podnoszonej przez kilku badaczy⁶³. Trzy z przechowywanych w BUW egzemplarzy książki Radziwiłła, zupełnie różnych proveniencji, oznaczono następującymi zapisami: „Tej książki nie wolno czytać bo jest zakazana via indicem Prohibito[rum] Libro[rum] L. N. Nicolaus Radivi[lus] Palat[inus] Vilnen[sis]”⁶⁴; „Hic Libera Sacra Sede Ap[osto]lica est prohibitus” (oraz zapis majuskułą „PROCHIBITUS”)⁶⁵, a także „NB Hic liber est prohibitus ab Alexandro Papa 7mo et a Tridentino Synodo”⁶⁶. Interesujące jest, iż w przypadku ostatniego z wymienionych woluminów zapis „Prohibitus”, pozostawiony prawdopodobnie tą samą ręką na verso karty tytułowej, został zamazany.

Mikołaj Krzysztof „Sierotka” Radziwiłł porzucił kalwinizm w roku 1566. Co prawda swoją konwersję ujawnił dopiero w 1572 r., pozwalając do tego czasu na funkcjonowanie zborów różnowierczych w swoich dobrach, jednak z czasem stał się wzorowym katolikiem, a tekst jego diariusza uznano za propagujący hasła kontrreformacyjne. Zaglądając do wskazanego przez autora jednej z zapisek *Indeksu* wydanego w 1664 r. przez papieża Aleksandra VII, wśród pisarzy zakazanych rzeczywiście znaleźć można nazwisko Radziwiłła – „Nicolaus Radzivil Palatinus Wilnensis”⁶⁷ i to na dodatek wśród autorów *primae classis*.

⁶¹ Egz. o sygnaturze Sd. 713.1636 (Kraków 1683).

⁶² Egz. o sygnaturze Sd. 714.328 (Antwerpia 1614).

⁶³ P. Buchwald-Pelcowa, *Autorzy polscy w indeksach ksiąg zakazanych*, „Przegląd Humanistyczny” 1996, nr 1, s. 121–129, a za nią m.in.: L. Wojciechowski, op. cit., s. 91–92; D. Wajs, *Nowe spojrzenie na Orient*, w: *Podróże kulturowe*, red. M. Czornak, A. Stasiak, D. Wajs, Lublin 2015, s. 28–29.

⁶⁴ Egz. o sygnaturze Sd. 713.1443 (Kraków 1628).

⁶⁵ Egz. o sygnaturze Sd. 713.1643 (Kraków 1607). Zapis prawdopodobnie ręką wspomnianego już Floriana Istubowicza. Zdjęcie karty tytułowej z zapisem *PROCHIBITUS*: http://arkyves.org/r/view/cerlpda_7cf0e/him_CERLPDA (d.d. 10.01.2021).

⁶⁶ Sd. 714.326 (Braniewo 1601), k.)(iii recto.

⁶⁷ *Index librorum prohibitorum Alexandri VII* – Rzym 1664, s. 117–118 oraz 272 (Nicolaus Radivil Palatinus Vullnensis [sic!]). „Nicolaus Radivil Palatinus Vilnensis” znajduje się też w każdym wcześniejszym wydaniu indeksu, począwszy od pierwszego z 1559 r., gdzie przyporządkowano go do grupy „Auctores quorum libri et scripta omnia prohibentur”. Kolejnym potwierdzeniem tezy, iż nie mogło chodzić o „Sierotkę”, jest fakt, że w 1559 r. miał on dopiero 10 lat.

Rozwiązanie problemu nasuwa się samo – ponieważ „Sierotka” nosił imiona identyczne jak ojciec, a także pełnił tę samą funkcję wojewody wileńskiego, niektórzy z użytkowników *Indeksu*, nie znajdując w nim tytułu dzieła lub dzieł, a jedynie nazwisko, mogli mylić autora *Peregrynacji* z jego ojcem, Mikołajem Krzysztofem Radziwiłłem „Czarnym”, fundatorem druku słynnej *Biblii Brzeskiej*.

Podsumowanie i perspektywy badawcze

Jak wspominałam na początku, analiza zaledwie dwudziestu egzemplarzy *Peregrynacji* pochodzących z kolekcji jednej biblioteki⁶⁸ nie może być podstawą do formułowania wiarygodnych wniosków na temat dawnej recepcji tekstu. W polskich zbiorach znajduje się co najmniej dwieście egzemplarzy dzieła „Sierotki”, które należy poddać analizie proveniencyjnej, sporządzić ich szczegółowy *copy census*, a następnie przedstawić wyniki badań w postaci opracowania popartego danymi statystycznymi. Prawdopodobna wydaje się hipoteza, że woluminy przechowywane w innych polskich instytucjach również noszą liczne ślady lektury. Dowody aktywności czytelniczej można zaobserwować chociażby na kartach egzemplarzy zdigitalizowanych, dostępnych w bibliotekach cyfrowych. Jak na razie nie zostały one poddane szczegółowej analizie, ponieważ stanowią nieliczną reprezentację woluminów zachowanych w polskich zbiorach. W przypadku planowanych badań najskuteczniejszą metodą pracy byłaby natomiast analiza wszystkich egzemplarzy zachowanych w zbiorach najpierw jednej, a następnie kolejnych instytucji. Taka metodologia wydaje się najwłaściwsza ze względu na różną specyfikę i historię kształtowania się polskich kolekcji starych druków. Do pomysłu konstruowania opisów proveniencyjnych na podstawie wersji cyfrowych podchodzę też z dużą dozą sceptycyzmu, przede wszystkim ze względu na brak możliwości dokładnego przyjrzenia się oprawie książki oraz zbadania filigranów⁶⁹.

⁶⁸ Stare druki BUW pochodzą w dużej mierze z bibliotek supremowanych klasztorów, co może znajdować odzwierciedlenie w charakterze i częstotliwości zapisków (vide M. Ptaszyk, *Biblioteka Publiczna przy Królewskim Uniwersytecie Warszawskim w latach 1817–1831*, w: *Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie 1817–2017. Miscellanea*, red. J. Talbierska, Z. Olczak, Warszawa 2017, s. 103–114). Najlepszym materiałem porównawczym stanowiąby w tym przypadku ślady lektury pozostawione przez świeckich właścicieli. Dla uzyskania pożądanego rezultatu badań niezbędna będzie zatem kwerenda w instytucjach takich jak np. w Biblioteka Jagiellońska czy Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego.

⁶⁹ Charakterystyka i datacja oprawy stanowi niezbędny element opisu proveniencyjnego. Okładki lub grzbiety noszą nieraz znaki własnościowe, ważny jest również sam rodzaj materiału (deska, tektura, skóra), który może dostarczyć informacji o pochodzeniu książki i sposobie, w jaki była traktowana przez właściciela. Z kolei znaki wodne papieru są elementem pomocnym przy ustalaniu, czy niektóre elementy książki, takie jak wykrojki albo rękopiśmiennie uzupełnione karty, były od początku składowymi danego woluminu, czy też może dodano je w okresie późniejszym.

Po przeprowadzeniu wstępnych badań na woluminach ze zbiorów jednej biblioteki stawiam hipotezę, że w różnych egzemplarzach *Peregrynacji* drukowanych na przestrzeni niemal dwóch stuleci (bez znaczenia czy mowa o wydaniach łacińsko- czy polskojęzycznych) zauważyć można skłonność kolejnych, siedemnasto-, osiemnasto- i dziewiętnastowiecznych czytelników do podkreślania, zaznaczania i komentowania tych samych fragmentów, uznawanych zgodnie za szczególnie interesujące⁷⁰. Zazwyczaj nie są to też ustępy, w których autor nawiązywałby do obiektów kultu religijnego. Niezależne powielanie konkretnych zachowań wobec tego samego tekstu może być wyrazem istnienia zbiorowej tożsamości dawnych odbiorców nie tylko tego wielokrotnie wznawianego bestsellera, ale dawnej książki w ogóle (a szczególnie dzieł o tematyce podróźniczej, których recepcja do tej pory nie została naukowo opracowana). Postulatem badawczym pozostaje zatem przeprowadzenie analizy proveniencyjnej (ze szczególnym uwzględnieniem śladów lektury) wszystkich zachowanych egzemplarzy *Peregrynacji*, co pozwoliłoby potwierdzić za pomocą statystyk niezmienną recepcję tekstu Radziwiłła oraz dokładniej określić mentalność i zwyczaje czytelnicze jego odbiorcy.

Interesującym, jednak niezwykle pracochłonnym zadaniem byłoby również porównanie śladów lektury występujących na kartach *Peregrynacji* z cechami indywidualnymi egzemplarzy dzieł podobnych tematycznie, lecz spisanych przez autorów zagranicznych. Szczególnie kuszące wydaje sporządzenie *copy census* dla bestsellerowego *Peregrinatio in terram sanctam* Bernarda von Breydenbacha, co byłoby zadaniem nieco ułatwionym z uwagi na istnienie kompletnego bibliograficznego spisu inkunabułów – Incunabula Short Title Catalogue (ISTC), a także bazy Material Evidence in Incunabula (MEI) zawierającej opisy proveniencyjne części egzemplarzy.

Bibliografia

- Arendt, Ada, *Archeologia zatroskania*, Warszawa 2019.
- Bernatowicz, Tadeusz, „Biblioteka jest jedna ozdoba”. *Mikołaj Sierotka Radziwiłł i książki, w: Badania księgozbiorów Radziwiłłów: materiały międzynarodowej sesji, Olsztyn 6–7 października 1994 r.*, red. Z. Jaroszewicz-Pierślaćew, Warszawa 1995, s. 35–54.
- Biblia święta, to jest Księgi Starego i Nowego Zakonu*, Cyprian Bazylik, Brześć Litewski 1563.

⁷⁰ Pewne poszlaki wskazują, że recepcja tekstu Radziwiłła pozostaje niezmienna do dziś – zdecydowana większość fragmentów, które wymieniono w tekście jako przykuwające uwagę dawnego czytelnika, w roli najciekawszych wyimków z *Peregrynacji* przytoczył w swojej pracy, wedle osobistych upodobań, Dariusz Wajs. Oczywiście, by potwierdzić tę tezę, konieczne byłoby badanie przeprowadzone wśród większej grupy współczesnych odbiorców omawianej książki.

- Buchwald-Pelcowa, Paulina, *Autorzy polscy w indeksach ksiąg zakazanych*, „Przegląd Humanistyczny” 1996, nr 1.
- Chmielowski, Benedykt, *Nowe Ateny*, Drukarnia Jezuitów, Lwów 1755.
- Davidson, Alan, *The Oxford Companion to Food*, Oxford 2014.
- Encyklopedia katolicka*, t. 1–, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1995–.
- Estreicher, Karol, *Bibliografia polska*, t. 26, Kraków 1915.
- Gąsiorowski, Stefan, *Chrześcijananie i Żydzi w Żółkwi w XVII i XVIII wieku*, Kraków 2001.
- Gingerich, Owen, *An annotated census of Copernicus' "De revolutionibus" (Nuremberg, 1543 and Basel, 1566)*, Leiden 2002.
- Gruchała, Janusz, *Iucunda familia librorum*, Kraków 2002.
- Hackel, Heidi Brayman, *Reading Material in Early Modern England*, Cambridge 2009.
- Haur, Jakub Kazimierz, *Skład abo skarbiec...*, Mikołaj Aleksander Schedel, Kraków 1693.
- Index librorum prohibitorum Alexandri VII*, Stamperia Camerale, Roma 1664.
- Inwentarz Biblioteki Krasickiego z 1810 r.*, red. G. Sante, J. Rudnicka, Wrocław 1973.
- Iwaskiewicz, Piotr, *Do Ziemi Świętej – Najstarsze opisy pielgrzymek do Ziemi Świętej IV–VIII w.*, Kraków 2010.
- Jackson, Heather Joanna, *Marginalia: readers writing in books*, New Haven–London 2001.
- Kalinowski, Szczepan, *Pielgrzymki Radziwiłłów w XVI i XVII wieku*, „Peregrinus Cracoviensis” 2004, nr 15.
- Kempa, Tomasz, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka*, Warszawa 2000.
- Koeppel, Dan, *Banana: The Fate of the Fruit That Changed the World*, New York 2009.
- Kowalska, Aniela, *Z badań nad peregrynacją Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła*, „Prace Polonistyczne” 1993, nr 3.
- Krzywy, Roman, *Od hodoeporikonu do eposu peregrynackiego*, Warszawa 2001.
- Linde, Samuel Bogumił, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1951.
- Marginalia w książce dawnej i współczesnej*, red. B. Mazurkova, Katowice 2019.
- Margócsy, Daniel, Somos, Mark, Joffe, Stephen N., *The Fabrica of Andreas Vesalius – A Worldwide Descriptive Census, Ownership, and Annotations of the 1543 and 1555 Editions*, Leiden–Boston 2018.
- Masiola, Rosanna, Tomei, Renato, *Descriptions, Translations and the Caribbean: From Fruits to Rastafarians*, Basingstoke 2016.
- Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła peregrynacja do Ziemi Świętej (1582–1584)*, red. J. Czubek, Kraków 1925.
- Orgel, Stephen, *The reader in the book: a study of spaces and traces*, Oxford 2015.
- Ossowska, Katarzyna, *Pierwsze opisy podróży Polaków do Ziemi Świętej: wprowadzenie do badań w ujęciu geopoetyki*, „Meluzyna. Dawna Literatura i Kultura” 2014, nr 1.
- Osuch, Martyna, *Polskie opisy Rzymu ze zbiorów Gabinetu Starych Druków BUW. Studium proveniencyjne*, „Terminus” 2020, nr 22.
- The Oxford Handbook of Animals in Classical Thought and Life*, red. G. L. Campbell, Oxford 2014.
- Patrich, Joseph, *The Sabaitic Heritage in the Orthodox Church*, Leuven 2001.
- Pawlak, Wiesław, *De eruditione comparanda in humanioribus: studia z dziejów erudycji humanistycznej w XVII wieku*, Lublin 2012.

- Pearson, David, *The Importance of the Copy Census as a Methodology in Book History*, w: *Early Printed Books as Material Objects*, red. B. Wagner, M. Reed, Berlin–New York 2010.
- Pearson, David, *What Can We Learn by Tracking Multiple copies of Books?*, w: *Books on the Move*, red. R. Myers, M. Harris, G. Mandelbrote, New Castle–London 2007.
- Peregrinationes – pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa 1995.
- Piśmiennictwo staropolskie: hasła osobowe: A–M*, red. zespół pod kierownictwem R. Pollaka, Warszawa 1964.
- Piśmiennictwo staropolskie: hasła osobowe: N–Ż*, red. zespół pod kierownictwem R. Pollaka, Warszawa 1965.
- Podróże kulturowe*, red. M. Czornak, A. Stasiak, D. Wajs, Lublin 2015.
- Ptaszyk, Marian, *Biblioteka Publiczna przy Królewskim Uniwersytecie Warszawskim w latach 1817–1831*, w: *Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie 1817–2017. Miscellanea*, red. J. Talbierska, Z. Olczak, Warszawa 2017.
- Radziwiłł, Mikołaj Krzysztof, *Hierosolymitana Peregrinatio...*, Jerzy Schönfels, Braniewo 1601.
- Radziwiłł, Mikołaj Krzysztof, *Ierosolymitana Peregrinatio...*, Plantiniana Officina, Antwerpia 1614.
- Radziwiłł, Mikołaj Krzysztof, *Peregrinacia Abo, Pielgrzymowanie Do Ziemie Świętej...*, Szymon Kempini, Kraków 1607.
- Radziwiłł, Mikołaj Krzysztof, *Peregrinacia Abo Pielgrzymowanie Do Ziemie Świętej...*, Szymon Kempini, Kraków 1611.
- Radziwiłł, Mikołaj Krzysztof, *Peregrinacia Abo Pielgrzymowanie Do Ziemie Świętej...*, Antoni Wosiński, Kraków 1617.
- Radziwiłł, Mikołaj Krzysztof, *Peregrinacya Abo Pielgrzymowanie Do Ziemie Świętej...*, Antoni Wosiński, Kraków 1628.
- Radziwiłł, Mikołaj Krzysztof, *Peregrinacia Abo Pielgrzymowanie Do Ziemie Świętej...*, Dziedzice Krzysztofa Schedla, Kraków 1683.
- Radziwiłł, Mikołaj Krzysztof, *Peregrynacya Albo Pielgrzymowanie do Jeruzalem Ziemie Świętej*, [s. n.], Kraków 1745 (Wydanie A).
- Radziwiłł, Mikołaj Krzysztof, *Peregrynacya Albo Pielgrzymowanie do Ieruzalem Ziemie Świętej...*, [s. n.], Kraków 1745 (Wydanie B).
- Radziwiłł, Mikołaj Krzysztof, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582–1584*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1962.
- Ross, Elisabeth, *Picturing experience in the early printed book: Breydenbach's Peregrinatio from Venice to Jerusalem*, Pensylvania 2014.
- Rygiel, Stefan, *Losy księgozbioru Ignacego Krasickiego*, „Exlibris” 1922, nr 4.
- Sherman, William, *Used books: marking readers in Renaissance England*, Philadelphia 2009.
- Ślōdkowski, Władysław, *Dzieje biblioteki Krasickiego w świetle odnalezionych dokumentów*, „Pamiętnik Literacki” 1969, nr 3.
- Słownik biograficzny Kapituły Warmińskiej*, red. T. Borkowska et al., Olsztyn 1996.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. S. Bąk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–.

Wienczek-Sielska, Izabela, *Adnotacje rękopiśmienne i inne ślady lektury jako źródło do badań nad mentalnością epok dawnych*, Warszawa 2020 (praca doktorska).
Wojciechowski, Leszek, *Do świętej Katarzyny na Synaju i w Aleksandrii*, Lublin 2013.
Wysocka, Felicja, *Mały słownik zaginionej polszczyzny*, Kraków 2003.

MARTYNA OSUCH – młodszy bibliotekarz w Gabinecie Starych Druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Do jej głównych zainteresowań należą dawne przewodniki po Włoszech, w szczególności XV-, XVI- i XVII-wieczne drukowane opisy Rzymu. Zajmuje się literaturą apodemiczną, a także rekonstrukcją drogi dawnej książki na podstawie cech indywidualnych egzemplarza. Absolwentka filologii klasycznej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i studiów renesansowych na Uniwersytecie Warszawskim. Doktorantka Międzydziedzinowej Szkoły Doktorskiej Uniwersytetu Warszawskiego.